

Podczas zmagania wojennych

Anglosasi paktowali z Niemcami

o zawarciu odrebne go pokoju

Tymczasem w pierwszej połowie 1940 roku Niemcy opanowały zachodnią Europę, zadając tym samym miazdzący cios brytyjsko-francuskiej polityce uspokojenia, polityce wyzwalenia się z zasady zbiorowego bezpieczeństwa oraz izolacji Związku Radzieckiego. Okazało się z całą wyrazistością, że Francja i Wielka Brytania, izolując ZSRR, rozbiły jednolity front państw milujących wolność, osłabiły siebie i same znalazły się w izolacji.

Nadżoje reakcji anglosaskiej

22 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowały Związek Radziecki, który rozpoczął wojnę wyzwoleńczą. Różne środowiska w Europie i w Ameryce przyjęły ten fakt niejednako. przypomina dokument radziecki. Podbite przez Hitlera narody odetchnęły z ulgą w przekonaniu, że Hitler skreśli sobie kark pomiędzy dwoma frontami — zachodnim i wschodnim.

Koła rządowe we Francji zacierały ręce w przeświadczeniu, że Związek Radziecki zostanie rozbity w szybkim czasie.

Wybitny członek senatu amerykańskiego, a obecny prezydent Stanów Zjednoczonych TRUMAN oświadczył nazajutrz po napaści Niemiec na ZSRR: „jeśli zorientujemy się, że wygrywają Niemcy, to winniśmy przyjść z pomocą Związkowi Radzieckiemu, jeśli natomiast zwyciężać będzie ZSRR — należy pomóc Niemcom, tak aby wybili się oni nawzajem”.

Analogiczną wypowiedź złożył w roku 1941 w Wielkiej Brytanii ówczesny minister przemysłu lotniczego Brabazon. Powiedział on, że najlepszym wynikiem walk na froncie wschodnim byłoby wzajemne wyniszczenie się Niemiec i ZSRR, co dалоby W. Brytani możliwość zajęcia dominującego stanowiska, zajmowanego przez czynniki reakcyjne w USA i w Wielkiej Brytanii. Jednakże ogromna większość narodów brytyjskiego i amerykańskiego stała po stronie ZSRR, domagając się zjednoczenia się ze Związkiem Radzieckim w walce przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. Odźwiękiem tych nastrojów były słowa ówczesnego premiera Churchilla, złożone w dniu 22 czerwca 1941 roku: „niebezpieczeństwo dla Związku Radzieckiego jest również niebezpieczeństwem dla nas i dla Stanów Zjednoczonych, podobnie jak sprawa każdego obywatela radzieckiego, walczącego o swą ziemię i dom, jest sprawą wszystkich ludzi wolnych i wszystkich wolnych narodów na kuli ziemskiej”.

Narodziny Wielkiej Koalicji

Analogiczne stanowisko zajął w stosunku do ZSRR rząd Roosevelta. W ten sposób rozpoczęła się koalicja radziecko-brytyjsko-amerykańska przeciwko Niemcom, która postawiła sobie za cel rozbić reżim hitlerowski i wyzwolenie narodów, podbitych przez hitlerowców. Niezależnie od różnic ideologicznych nastrojów gospodarczych koalicja ta stała się potężnym związkiem narodów, które połączyły swe wysiłki w walce wyzwoleńczej.

Oczywiście i wtedy, w okresie wojny, istniały rozdziewki między sojusznikami w niektórych sprawach, jak np. utworzenia, drugiego frontu, wzajemnych zobowiązań itd.”

Dokument podkreśla, że wykorzystując te rozdziewki, fałszerze historii i oszczercy wszelkiego autoramentu starają się podważyć szczerłość postępowania Związku Radzieckiego: operując różnego rodzaju „protokółami”, „dokumentami”, wszelkimi notatkami i projekcjami niemieckimi oraz doniesieniami różnych urzędników hitlerowskich. Fałszerze ci wspominają m. in. o tzw. „pertraktacjach berlińskich” w roku 1940.

Co w istocie rzeczy miało miejsce w Berlinie? — Czytamy w dokumencie radzieckim. Należy stwierdzić, że tzw. „pertraktacje” nie były niczym innym jak rewizytą ministra Molotowa na dwie podróże Ribbentropa do Moskwy. Rozmowy, które toczyły się w Berlinie,

Wniosek Związku Radzieckiego

Z rozmów tych rząd radziecki wyciągnął następujące wnioski: Niemcom nie zależy na stosunkach z Iranem, Niemcy nie są związane i nie mają zamiaru związywać się z Wielką Brytanią, a więc Związek Radziecki może na nią liczyć jako na pewnego sojusznika przeciwko Niemcom hitlerowskim, Państwa bałkańskie albo zostały już przekupione i zredukowane do roli satelitów (Bułgaria, Rumunia, Węgry) albo też znajdują się na drodze do opanowania, jak np. Grecja.

Jugosławia jest jedynym państwem bałkańskim, na które można liczyć jako na przyszłą sojuszniczkę obozu antyhitlerowskiego.

Turcja albo już się związała ścisłymi węzłami z Niemcami, albo ma zamiar to uczynić.

Konszachty o oddzielny pokój

Należy zaznaczyć, że analogiczne sondowanie, chociaż o podejrzanym charakterze, stanowiła Niemiec hitlerowskich były prowadzone przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, po utworzeniu koalicji antyhitlerowskiej. Świadczą o tym dokumenty, znalezione przez wojska radzieckie w Niemczech.

Koncesje Anglosasów dla Hitlera

Dokument Radzieckiego „Biuro Informacyjnego wymienia kilka konkretnych przykładów tego rodzaju rokowań, w których występował m. in. w imieniu USA specjalny pełnomocnik rządu w Waszyngtonie Allan Dulles. W rozmowie tej były poruszone sprawy dotyczące Austrii, Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Dulles oświadczył m. in. że nie może być mowy o rozczłonkowaniu Niemiec, lub ołączeniu Austrii, a w przyszłości — narody takie jak Niemcy, nie będą zmuszone do chwytania się rozpaczliwych eksperymentów i bohaterstwa z powodu niesprawiedliwości i niedzi”.

Zdaniem Dullesa: „Wielkie Niemcy wraz z sąsiadującą z nimi konfederacją danajską byłyby najlepszą gwarancją porządku i odbudowy w środkowej i wschodniej Europie. W sprawie Polski Dulles oświadczył, że... przez rozszerzenie Polski na wschodzie i zachowanie Rumunii i silnych Węgier należy utrzymać kordon sanitarny przeciwko bolszewizmowi i państwowi. Dulles oświadczył, również:

odnosiły się głównie do stosunków radziecko-niemieckich. Hitler starał się uczynić z nich podstawę dla zawarcia szeroko zakreślonego porozumienia, natomiast strona radziecka, nie mając bynajmniej takich samych zamiarów: wykorzystwała rozmowy do wysondowania stanowiska niemieckiego. W rozmowach tych Hitler wyraził opinie, że Związek Radziecki powinien uzyskać dostęp do zatoki perskiej przez zajęcie zachodniego Iranu i brytyjskich terenów naftowych w tym kraju. Twierdził on ponadto, że Niemcy mogłyby do pomocy ZSRR przy uregulowaniu jego pretensji wobec Turcji, nie wyciągając sprawy rewizji umowy z Montreux, dotyczącej cieśniny. Ignorując całkowicie interesy Iranu, Hitler występował w obronie interesów Turcji: traktując ją otwarcie jako sojuszniczkę lub w każdym razie jako potencjalną sojuszniczkę. Co się tyczy państw bałkańskich, to Hitler uważał je jako domenę wpływów Niemiec i Włoch

Po wyciągnięciu tych wniosków rząd radziecki nie powracał już do jakiegokolwiek rozmów na wyżej wspomniane tematy, wbrew kilkakrotnym próbom Ribbentropa. Jak widać z powyższego, było to sondowanie stanowiska rządu hitlerowskiego, które nie mogło do prowadzić do jakiegokolwiek porozumienia. Takie postępowanie jest nie tylko dopuszczalne, lecz w pewnych okolicznościach nawet konieczne. Trzeba tylko, aby sondowanie takie miało miejsce z wiedzą i za zgodą sojuszników oraz aby wyniki jego zakomunikowano państwu sprzymierzonemu. Jednakże Związek Radziecki nie posłał w owym okresie sojuszników, był izolowany i, niestety, nie mógł podzielić się z nimi osiągniętymi wynikami.

Z dokumentów tych wynika, że na jesieni 1941 r. a także w latach 1942 i 1943, toczyły się w Lizbonie i w Szwajcarii za plecami Związku Radzieckiego pertraktacje między przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Niemiec, a potem między reprezentantami Stanów Zjednoczonych i Niemiec w sprawie zawarcia pokoju.

że zgadza się całkowicie na pretensje niemieckiego przemysłu, aby odgrywał dominującą rolę w Europie.

Należy podkreślić, że rokowania były prowadzone przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone bez wiedzy i zgody ich sojusznika — Związku Radzieckiego, przy czym rządowi radzieckiemu nie zakomunikowano wyników tego sondowania, nawet w celach poinformowania go post factum. Mogło to oznaczać, że rządy anglosaskie wystąpiły w danym wypadku z próbą nawiązania pertraktacji o odrebny pokój z Hitlerem. Nie ulega wątpliwości że nie sposób traktować takiego postępowania inaczej, aniżeli jako naruszenie elementarnych warunków w dziedzinie dotrzymywania zobowiązań sojuszniczych.

Okazuje się zatem, że fałszerze historii zarzucając Związkowi Radzieckiemu „nieszczerłość”, postępują w myśl przysłowia o źdźbłach w oku bliźniego i belce we własnym. Jasne jest, że fałszerze historii i inni oszczercy znają powyższe dokumenty, a jeżeli ukrywają je

przed opinią społeczną i przemilczają w swej kampanii oszczerczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, to czynią to dlatego, że boją się jak dżmy prawdy historycznej.

Co się tyczy sprawy utworzenia drugiego frontu: to wystąpiły tu różnice w rozumieniu zobowiązań sojuszniczych i wzajemnych stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami. ZSRR stoi na stanowisku, że jeżeli sojusznik znajduje się w kłopotach, to należy mu przyjść z pomocą wszelkimi dostępnymi środkami, że należy ustosunkować się do sojusznika nie jak do chwilowego towarzysza podróży, a jak do przyjaciela, ciesząc się, jego powodzeniem i wzrostem jego potęgi. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie zgadzają się z takim stanowiskiem i uważają możliwość taką za naluwność. Wychodzą oni z założenia, że sojusznik silny jest niebezpieczny, że wzrost potęgi sprzymierzeńca nie leży w ich interesie, a jeśli on tym niemniej wzrasta na sile, należy zastosować środki, by go osłabić”.

Dokument przypomina, że państwa anglosaskie zobowiązały się utworzyć drugi front w Europie jeszcze w roku 1942, jednakże ta solenna obietnica nie została dotrzymana ani w r. 1942, ani 1943, pomimo kilkakrotnych oświadczeń rządu radzieckiego, że nie może zgodzić się na odroczenie terminu utworzenia drugiego frontu. Przesuwanie tego terminu szło jednakże po linii życzeń anglosaskich kół reakcyjnych, które w wojnie z Niemcami dążyły do własnych celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwoleńczą, prowadzoną przeciwko niemieckiemu faszystwowi. Koła nie były zainteresowane w całkowitym rozbiću faszystwu, lecz jedynie w podważeniu potęgi Niemiec i usunięciu ich jako niebezpiecznego konkurenta na rynku międzynarodowym. Ponadto koła te liczyły na osłabienie i wykrwawienie się ZSRR oraz na to, że w wyniku wyczerpującej wojny Związek Radziecki na długo utraci swe znaczenie jako wielkie i potężne mocarstwo a uzależniony będzie od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Churchill błaga o pomoc

Wręcz odmienną politykę w stosunku do swych sojuszników prowadził dawny Związek Radziecki, dając w czasie wojny wiele przykładów. Kiedy w końcu grudnia 1944 wojska hitlerowskie przerwały front zachodni na odcińku Ardenów: Churchill zwrócił się z odczynnym pismem do Stalina, zapytując go czy dowództwo anglosaskie może liczyć na ofensywę radziecką dużych rozmiarów na froncie Wistły lub gdzieś indziej w ciągu stycznia dla odciążenia wojsk anglosaskich.

W odpowiedzi na ten alarmujący telegram Stalin zakomunikował, że pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych sztab główny armii radzieckiej postanowił przystąpić do wielkiej ofensywy przeciwko Niemcom na całym środkowym odcinku frontu nie później, niż w połowie stycznia, uwzględniając położenie sojuszników na froncie zachodnim. Termin ofensywy przesunięto specjalnie o tydzień i 12 stycznia przystąpiono do generalnego ataku od Bałtyku po Karpaty przerywając front nieprzyjacielski. W tym samym dniu Niemcy przerwali swą ofensywę na froncie zachodnim, zmuszeni do przerzucenia znacznych ilości wojsk na wschód dla powstrzymania marszu wojsk radzieckich.

Decyzja radziecka spotkała się z specjalnym podziękowaniem Churchilla w nowym piśmie skierowanym do Stalina. Gigantyczny atak radziecki umożliwił wojskom Eisenhowera przejście ponownie do ofensywy i skoordynowane operacje na obu frontach: zachodnim i wschodnim.

TAK POSTĄPIŁ STALIN. TAK POSTĘPUJĄ PRAWDZIWI SOJUSZNYCY WE WSPÓLNEJ WALCE. OTO FAKTY.

Oczywiście, fałszerze historii i oszczercy dlatego właśnie nazywają się fałszerzami i oszczercami, iż nie szanują faktów. Woła oni posługuwać się plotkami i oszczerstwami kończy dokument radziecki — ale nie ma powodów powątpiewać w to, że panowie ci będą musieli mimo wszystko ostatecznie uznać prawdę, jasną dla wszystkich. Polega ona na tym, że plotka i oszczerstwo gina, a fakty pozostają”.

De Gasperi głodzi Włochów

RZYM (PAP). Eugenio Reale, członek komisji parlamentarnej dla traktatów międzynarodowych i b. ambasador włoski w Polsce, udzie 18 dziennikowi „Repubblica” szereg wyjaśnień na temat stosunków handlowych między Włochami a Związkiem Radzieckim i Polską.

Reale zaznaczył, iż rząd nie chce dopuścić, aby zboże i nafta radziecka przybyły do Włoch przed wyborami i z tego powodu odracza w nieskończoność wyjazd delegacji włoskiej do Moskwy.

Reale polemizował następnie z twierdzeniem rządu, jakoby wprowadzenie w życie układu handlowego, zawartego w Warszawie w listopadzie ub. r., było utrudnione wskutek tego, iż ceny węgla, podane przez Polskę są zbyt wysokie. „Twierdzenie to — oświadczył Reale — jest niezgodne z prawdą. Cena węgla polskiego nie tylko nie jest wyższa od ceny na rynku światowym lecz nawet o kilka dolarów jest od niej niższa.”



Nagle nasze zatrzymały się. Wędrowcy zaczęli sprzeczać się o to, gdzie jest płytko. Jeden wołał by iść na prawo, drugi na lewo, trzeci proponował przejść rzekę na wprost.

Chodzą Nasredin otworzył lekko jedno oko i ujrzał, że wędrowcy stoją uad najgłębszym, bystrym i niebezpiecznym miejscem rzeki, gdzie już potonęło wielu nieostrożnych.

„O siebie samego nie martwię się — myślał Chodzą Nasredin. — I tak jestem umarły i jest mi wszystko jedno, czy leżeć będę w mogile, czy na dnie rzeki. Ale tych wędrowców należy uprzedzić, gdyż przez swoją wobec mnie dobroć mogą stracić życie, a to było by z mej strony najzwyklejszym brakiem wdzięczności”.

Podniósł się na noszach i wskazując ręką w stronę mielizny, powiedział słabym głosem:

— O, wędrowcy! Gdy jeszcze żyłem, przechodziłem przez rzekę zawsze obok

tamtých topoli”.

I znowu zamknął oczy. Wędrowcy po dziękowali mu za wskazówkę i pociągnęli dalej noże, czytając modlitwy o zbawienie jego duszy.

Sluchacze wraz z opowiadającym zajmowali się, a Chorzą Nasredin mruczał niezadowolony:

— Wszystko przekreślił. Przede wszystkim śniło mi się, jakobym umarł. — Wszak nie jestem tak głupi, aby nie odróżnić siebie samego umarłego od siebie żywego. Pamiętam nawet doskonale, że mnie straszliwie gryzła pchła i że okropnie chciałem się podrapać — czy to nie wskazuje dokładnie, że byłem żywy, gdyż w innym wypadku nie odczuwałbym tego. Najwyższynie byłem bardzo zmęczony i nie miałem chęci na chodzenie, a ci wędrowcy byli młodzi i silni, tak, że dla nich nałożenie drogi i odniesienie mnie do wioski, było drobnostką. Ale kiedy chcieli przejść rzekę w tym miejscu, gdzie było głęboko na trzy ludz-



kie wysokości, powstrzymałem ich, troszcząc się zresztą nie tyle o swoją rodzinę, gdyż nie posiadam żadnej, ile myśląc o ich rodzinach. Ale natychmiast za kosztowałem gorzkich owoców niewdzięczności: zamiast podziękować mi za przestrożę, rzucili się na mnie z pięściami i napewnoby mnie zbili, gdyby nie szybkość moich nóg... Dziwię się, po prostu, jak ludzie mogą skazić i wypaczyć rzeczywistość.”

Na tutejszych Kuomintangu

Wojna Czang-Kai-Szeka z własnym narodem
Wrażenia z pobytu w Chinach

NANKING, w styczniu.

KUNMING — to stolica prowincji Yunnan. W Kunmingu uderzyła nas wielka ilość obdartych, wynędzniałych żebraków. Później zdaliśmy się stwierdzić, że postacie te można spotkać w każdym mieście, na każdej ulicy i na każdym rogu ulicy. W Kunmingu jest tysiące bezrobotnych i bezdomnych. To jest najbardziej widoczny rezultat rządów Kuomintangu, który pogrzyżył kraj w otchłań chaosu gospodarczego.

W Kunmingu znajdują się oddziały wszystkich rządowych banków chińskich, pozostających pod kontrolą bliskiej rodziny Czang-Kai-Szeka i z kolei kontrolujące całe życie gospodarcze tej prowincji. Posiadając monopol na udzielanie kredytów, za które pobierają od 30 do 40 procent, te lichwiarskie instytucje mają możność utrzymywania chłopów, drobnych kupców i chałupników w stałym jarzmie długów.

Nie trzeba długo przebywać w Kunmingu, by zrozumieć, że cała prowincja żyje pod znakiem ostrej walki politycznej. Brutalny terror nie jest w stanie zdusić walki mas ludowych, domagających się zakończenia wojny domowej, przywrócenia pokoju i swobód obywatelskich. Często są wypadki morderstw z za węgla, których ofiarą padają przywódcy organizacji postępowych.

CZUNKING, w którym, niegdyś bogaty, przemysł został prawie całkowicie zlikwidowany, zastaliśmy jako miasto na wpół wymarłe. Wszystkie większe przedsiębiorstwa przeniosły się do Nankingu. Jedyne przemysłem miejscowym jest słabo rozwinięte chałupnictwo. Na ulicach tysiące wygłodniałych bezrobotnych. W ubiegłym roku miały tutaj miejsce zamieszki, wywołane wzrastającym niezadowolaniem wśród ludności. Zamieszki te zostały krwawo stłumione przez kuomintangowską policję. Zamknięto też trzy dzienniki postępowe i zburzono lokale organizacji Ligi Demokratycznej. Parę dni w Czunkingu wystarczyło, byśmy nabrali przekonania, że Czang-Kai-Szek prowadzi wojnę przeciw narodowi chińskiemu także i na tyłach swej armii.

CZENG TU, stolica prowincji Seczuan, była w ubiegłym roku także świadkiem podobnych zajść. Ale daleko tragiczniejsze wypadki miały miejsce na ws. Mimo klęski nieurodzaju i szarańczy, rząd Czang-Kai-Szeka zarządził rekwizycję 80.000 ton zboża. Chłopi, którzy sami nie mieli wystarczających ilości zboża na wyżywienie swych rodzin, odmówili płacenia podatków i spłaty lichwiarskich procentów bankom. Wówczas Czang-Kai-Szek wysłał ekspedycję karną do prowincji Seczuan. Chłopi odpowiedzieli na to otwartym buntem, uciekając w góry i tworząc tam

oddziały partyzanckie. Rozpoczęła się regularna bitwa, w której ze strony Kuomintangu brały udział dwie dywizje. Ale ruch partyzancki nie został zdłwiony. Obejmuje on coraz szersze połacie kraju. Dzisiaj w samej tylko prowincji Seczuan walczy 5.000 uzbrojonych chłopów.

SZANGHAI — wielkie miasto - port, jeden z największych ośrodków przemysłu i handlu w Chinach, jest podobnie jak i m. miasta kuomintangowskich Chin, pełen bezrobotnych. Fabryki zamyka się z braku opału i surowców. Inflacja, wysokie ceny i niskie zarobki robotnicze, nielitościwy ucisk, są powodem niezliczonych strajków. W Szanghaju jest obecnie zarejestrowanych 200.000 bezrobotnych.

Pismo „Szanghaj Evening Post” zamieściło niedawno szereg cyfr o inflacji w Chinach. Za 200 dolarów chińskich — pisała gazeta — w roku 1937 można było kupić dwie krowy, w 1941 — jedną świnie, w 1943 — jedną kurę, w 1946 — tylko jedno jajko, a w styczniu 1947 zaledwie pół pudełka zapalek.

Chiński przemysł i handel nie mogą rozwijać się nie tylko wskutek wojny domowej, ale też wskutek konkurencji amerykańskich towarów, sprowadzanych tutaj bez żadnych ograniczeń. Rynek w Szanghaju zarzucony jest towarami amerykańskimi, których nie można było sprzedać w USA.

To, co widzieliśmy w Szanghaju, Czunkingu, Kunmingu i Czengtu jest typowe dla wszystkich miast Chin kuomintangowskich. Setki tysięcy ludzi zdolnych do pracy wałesa się w poszukiwaniu środków utrzymania. Tysiące bezdomnych spędza nocę na ulicach lub buduje sobie improwizowane schrony na nieżytkach za miastami. Dziesiątki tysięcy ludzi żyje na łodziach, ponieważ nie mogą znaleźć miejsca na dom na ziemi, gdyż ziemia należy do obszarników.

Przed rocznicą Armii Radzieckiej
Artyści-żołnierzom ZSRR

W związku ze zbliżającą się rocznicą 30-letnia Armii Radzieckiej w Moskwie, Leningradzie i Taszkencie otwarto wystawy, obrazujące 30-letnią historię armii radzieckiej, m. in. wystawy prac artystów-żołnierzy. Tysiące artystów radzieckich biorą udział w wystawach, zorganizowanych w ramach ogólnej akcji pod hasłem: artyści — żołnierzom. Do swierc żołnierskich i na koncerty, organizowane specjalnie dla wojska, przybywają najwybitniejsi: wadzący śpiewacy, muzycy, recytatorzy

cała zespoły baletowe i teatralne, które grają dla audytorium wojskowego sztuki, osnute na 10-letniej wojny i wojny domowej 1918-1922 roku. Zorganizowano specjalne zespoły artystyczne, które wyjeżdżają na występy do oddalonych garnizonów. Kilkuś set artystów daje koncerty poza granicami ZSRR dla radzieckich wojsk okupacyjnych.

Tysiące żołnierzy - sportowców garnizonu moskiewskiego przygotowuje się do masowych pokazów sportowych drużyn wojskowych które odbędą się w Moskwie 23 lutego.

Urzednicy we współzawodnictwie pracy

Pierwszy krok już zrobiony
Inicjatywa Delegatury Łódzkiej Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża

Niedawno ukazał się w naszym piśmie artykuł omawiający sprawę przystąpienia pracowników umysłowych do współzawodnictwa pracy. Obecnie dowiadujemy się, że jeden z urzędów łódzkich przystąpił już do współzawodnictwa pracy i wyzwa podobne urzędy w innych województwach. Urzędem tym jest Delegatura na województwo łódzkie Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża i Przetworów Zbożowych przy Funduszu Apro-

wizacyjnym. Instytucja ta podlega Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Pracownicy tej instytucji powzięli rezolucję, w której podkreślając znaczenie gospodarki zasobami zbóż i wyżywienia ludności całego kraju — stwierdzają, że delegatura Pełnomocnika w Łodzi wzywa w swoim imieniu do współzawodnictwa wszystkie delegatury.

„Zadania, jakie zostały powierzone Pełnomocnikowi, wymagają sumiennej i rzetelnej

Podsekretarz stanu CSR

o znaczeniu konferencji praskiej

Odbywająca się w Pradze konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych Polski, Jugosławii i Czechosłowacji, została zwołana z inicjatywy Polski i jest ona wynikiem ścisłej i systematycznej współpracy między ministerstwami spraw zagranicznych tych trzech państw — oświadczył korespondentowi Telepressu czechosłowacki Podsekretarz Stanu, Vlado Clementis.

„Nie czynimy żadnej tajemnicy z tej konferencji. Wprost przeciwnie, będziemy głośno i wyraźnie mówić o tym, co leży w interesie światowego pokoju i w interesie naszych krajów”.

Określając wydarzenia w Zachodnich Niemczech, jako zdecydowanie niebezpieczne i będące wyrazem „rewizjonizmu niemieckiego”, minister Clementis powiedział: „Konferencja praska nie zadowolili się stwierdzeniem faktów, lecz omówiła również środki zaradcze.

Czechosłowacki Podsekretarz Stanu wyliczył następujące punkty porządku dziennego konferencji: 1) reparacje; 2) działalność wysiedlonych Niemców; 3) sprawa zbrodniarzy wojennych, oraz 4) „to wszystko, o czym mówią przyjaciele, kiedy zbiorą się razem, a co służy do zacieśnienia i wzmocnienia łączących nas więzów”.

NAGŁY WYJAZD

choroba w domu lub ważniejszy sprawunek powodują w następstwie zwiększone wydatki. Czym je pokryjesz, jeśli nie stworzysz stopniowo odpowiedniej rezerwy pieniężnej? Wkłady oszczędnościowe od zł. 100 przyjmuje Bank Gospodarstwa Spółdzielczego. Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuszki 47, wszystkie Oddziały i agencje BGS w województwie oraz spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe.

Wzajemna pomoc — podstawą osiągnięć

4 młode tkaczki dzś zaczynają pracę pod koleżeńską opieką tow. Ziółkowskiej

Pisaliśmy kilka dni temu o pięknej inicjatywie tow. Ziółkowskiej, przodowniczki na 8 krośnach w PZPB w Rudzie Pab., która zgłosiła gotowość dzielenia się swym doświadczeniem z mniej wykwalifikowanymi współtowarzyszkami pracy. Inicjatywa ta już przybrała konkretne kształty. W ubiegły wtorek właśnie pierwsza grupa tkaczek umówiła się z tow. Ziółkowską i dziś, w czwartek, nasza przodowniczka już zaczyna swą „opiekunostwo”. Kim są te „podopieczne”? Najstarsza z nich, 25-letnia Anna Wyrzykowska od 9 miesięcy zaledwie pracuje jako tkaczka i obsługuje 2 szerokie krośnie. Uczyla się wszystkiego 2 tygodnie. Opieka starszej i bardziej doświadczonej osoby przyda jej się nie tylko ze względów fachowych: nie posiadając rodziny, nie była dotychczas ob. Wyrzykowska przedmiotem specjalnej opieki z czejejkolwiek strony, gdy więc teraz to się stało, będzie to dla niej również poważną podporą moralną. 18-letnie: Maria Wawrzowska, Maria Bieżyńska, Alicja Zemelka obsługują po dwa wąskie i jednym szerokim krośnie. Mają za sobą od roku do dwóch lat pracy, a nauki fachowej też bardzo niewiele, bo na przykład ob. Bieżyńska — zaledwie 4 dn.

o to przodownica-opiekunka. Zyczymy powodzenia tej pierwszej grupie tkaczek, wprowadzających w czyn podstawową zasadę współzawodnictwa pracy, to znaczy zasadę wzajemnej pomocy. Mamy nadzieję, że przykład ten znajdzie oddźwięk i nasładowców wśród ogółu włókniarzy, a przede wszystkim wśród członków PPR i PPS, dla których przecież obowiązkiem i obywatelskim i partyjnym jest nie tylko samemu stać się przodownikiem, lecz i innym do tego dopomóc.

pracy wszystkich delegatur, dla całego społeczeństwa. Dobrze i planowo prowadzona gospodarka pozwoli zaoszczędzić poważne ilości kilogramów chleba, należycie wykonywany i planowany transport zbóż pozwoli na odciążenie taboru kolejowego, dostawienie zaś w terminie chleba do dyspozycji ludności wyeliminuje szkodliwą dla życia gospodarczego spekulację. Nie stać nas na marnotrawienie ziarna, które w mozolnym trudzie wypracowuje rolnik.

Delegatury Pełnomocnika powierzone im zadanie muszą wykonać i wykonują je szybko, przyjmując wezwanie do współzawodnictwa”.

Widzimy więc, że urzędnicy delegatury łódzkiej zrobili pierwszy krok do współzawodnictwa między pracownikami umysłowymi. Tę inicjatywę godną naśladowania należy przyjąć z uznaniem, a urzędnikom życzyć sukcesów w ich wysiłkach dla podniesienia wydajności pracy. (2)

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Punktualnie o godzinie 11:00 obie maszyny były już gotowe do startu. Załadowano również ciężko rannych. Wszystko odbywało się w gorączkowym pośpiechu. Przecież ciałe prowizoryczne lotnisko znajdowało się pod obstrzałem nieprzyjaciela i nie można było na rażać samolotów. Wreszcie nastąpił start. Pierwszy samolot pomyślnie wzniósł się w górę, drugi natomiast odrazu po oderwaniu się od ziemi zaczęł lewym skrzydłem o sterowca mur zniszczonego domu i runął na ziemię. Dopiero później dowiedziałem się, że dzięki niezbyt wielkiej szybkości oraz małej wysokości, nie wszyscy pasażerowie z tego samolotu zginęli. Ale ten wypadek przyczynił się do wzmocnienia obstrzału.

Wiadomości z różnych odcinków walk w mieście nadpływały coraz bardziej sprzeczne i chaotyczne. Trudno było doprawdy zorientować się w sytuacji na podstawie tych mało wiarygodnych i nie skontrolowanych informacji. Postanowiliśmy, celem wyjaśnienia sytuacji, nawiązać kontakt telefoniczny z naczelnymi świadkami i uczestnikami walk na poszczególne odcinki linii obronnej w mieście. Łączność telefoniczna z Berlinem na razie jeszcze względnie ocalała. To właśnie ułatwiło nam do pewnego stopnia realizację naszego postanowienia.

Już po godzinie ósmej rano Rosjanie rozpoczęli przygotowanie do ofensywy od południa wo-zachodniej strony miasta. Przygotowania artyleryjskie do ofensywy trwały od 5-ej do 8-ej. Ofensywa rozpoczęła się w rejonie kanału Teltow, między Dreilinden a Teltowem. Natarcie rosyjskie szybko postępowało naprzód, linia naszej obrony nie mogąc wytrzymać tego intensywnego naporu, załamała się i została całkowicie zniszczona.

Dostawaliśmy owe wiadomości w sposób dość oryginalny. Po prostu telefonowaliśmy do swoich znajomych, którzy mieszkali na terenie tych dzielnic, gdzie odbywały się walki. O ile nie posiadaliśmy w danej dzielnicy znajomych, braliśmy książkę telefoniczną i na chybił-trafił wybieraliśmy pierwsze lepsze nazwisko oraz numer telefonu. Następnie dzwoniłszy pod dany numer. Oczywiście, że uzyskiwanie w tej drodze informacji o sytuacji na mieście wyglądało dość prymitywnie i co najmniej groteskowo. Przecież te informacje zbieraliśmy z ramienia siedziby fuhrera. Ale w naszej sytuacji nie było innego wyjścia i z góry machaliśmy ręką na to, kto i co może pomyśleć.

Jeszcze przed zmrokiem Rosjanie prawie bez żadnych wysiłków i strat zdobyli okręgi miejskie Machnow, Zellendorf, Schlachtensee i Dablen. Zmotoryzowane oddziały rosyjskie zamierzały przedrzeć się do Grunenwaldu. Opór stawali na tym odcinku jedynie 18 i 20 dywizja grenadierskie. Na skutek ego oporu Rosjanie zatrzymali się na linii rzecior Schlachtensee i Krumme Lanke. Tym nie mniej sytuacja była rozmaczła.

Zapewczył między nami a przygodnym rozmówcą wywłączywał się następujący dialog: „Czy szanowna pani (pan) nie może poinformować o tym, czy Rosjanie znajdują się w tej dzielnicy, gdzie pani przebywa?” „Może być i tak” — Tak!..

CZOŁGI RADZIECKIE W BERLINIE

Najczęściej otrzymywaliśmy tę właśnie twierdzącą odpowiedź, wypowiedzianą nieśmiałym głosem. Woleliśmy, prawdę mówiąc, nie słyszeć często podobnej odpowiedzi, ale nikt z nas nie był w stanie zmienić biegu wypadków. Prawie we wszystkich podobnych wypadkach, po chwili lower pauzie nieznajomy głos dodawał z pewnym wahaniem:

— Niedawno było tu dwóch. Zaledwie przed pół godziną. Byli to czołgści. Ich czołgi stoją tu jeszcze obok domu, w którym mieszkamy. Walk u nas nie było żadnych. Obecnie widzę z okna, jak inne rosyjskie czołgi posuwają się dalej. Posuwają się w kierunku ku Zellen dorfovi.

Należy stwierdzić, iż otrzymywaliśmy zawsze informacje na ogół ściśle i rzetelowe. W każdym razie wyczerpujące. Na podstawie tych informacji mogliśmy sobie otworzyć do kładnie całokształt obrazu toczących się walk i ogólnej sytuacji.

GOERING DO HITLERA

Ranek 26-go kwietnia obfitował w emocje. We wczesnych godzinach porannych otrzymałm został radiogram z Niemiec Południowych. Nadał go Marszałek Rzeszy — Goering. Treść radiogramu była lakoniczna, ale stanowcza. „W roku 1939 mianował mnie pan, fuhrerze, swoim następcą na wypadek o ile pan, fuhrerze, nie będzie mógł osobiście zajmować się sprawami rządu. Pan wydał specjalny dekret, na którym się obecnie opieram, gdyż uważam, że nastąpił moment, kiedy sła rzecz muszę zastąpić Pana w sprawowaniu rządów. Zaznaczam, że o ile nie otrzymam w dniu 26-go kwietnia do godziny 24-ej od pana negatywnej odpowiedzi, to będę uważał, iż pan, fuhrerze zgadza się na przejęcie władzy przeze mnie”. Depesza ta wywarła piorunujące wrażenie. Dla Hitlera to był cios nielada

Obrady Okręgowego Zjazdu ZNP zakończone

Troska o szkolnictwo i młodzież wysuwa się na czoło zagadnień

Drugi dzień obrad Zjazdu Nauczycielstwa Okręgu Łódzkiego wypełniły sprawozdania ustępujących władz Związku, dokonanie wyborów nowego Zarządu i dyskusja, której tematem były zarówno sprawy związane z działalnością lokalnych i terenowych ogniw Związku, jak i zagadnienia natury ogólnej. Nic przewodziła bogatej i ożywionej dyskusji stanowiącej troskę o stworzenie jak najbardziej sprzyjających form dla kształcenia i wychowania młodego pokolenia. Tematy poruszone w dyskusji a dotyczące problemów wychowawczych, zagadnień ideowo-programowych i statutowo-organizacyjnych oraz bolączek zawodu nauczycielskiego znalazły swe odbicie w uchwalonych wnioskach. W trosce o zdrowie dziecka wysunięto konieczność zmniejszenia ilości dzieci w klasach (do 40) i otoczenia opieką lekarską i dentystyczną dziecka wiejskiego. Z uwagi na podniesienie poziomu nauczania domagano się zaopatrzenia szkół w dostateczną ilość pomocy szkolnych, tworzenia bibliotek uczniowskich i pedagogicznych, bezpłatnego użytkowania radia w szkołach oraz organizowania wycieczek krajoznawczych dla młodzieży szkolnej. Wysłunio sprawę konieczności wypracowania form opieki nad młodzieżą starszych klas szkół powszechnych i średnich poza szkołą.

Pozatem wysunięto dezerdaty poprawienia warunków bytu zarówno nauczycieli jak i nauczycieli emerytów przez rewizję dotychczasowej skali uposażeń; otoczenia opieką przez ZNP wdów, sierot i pól sierot po nauczycielach zamordowanych przez okupanta, rozciągnięcia świadczeń socjalnych na dzieci nauczycieli; dostarczania przez samorząd terytorialny mieszkań dla nauczycieli; organizowania wycieczek krajoznawczych i wymiany kulturalnej z zagranicą.

Swa postawę polityczną i ideologiczną podkreślili uczestnicy Zjazdu uchwalając rezolucję, w której potępiają imperialistycznych podżegaczy wojennych i obrońców Niemiec i wzywają Zarząd Główny do intensywniejszego propagowania współpracy i przyjaźni państw słowiańskich — jedynych gwarantów polityki pokojowej.

Wybrano nowe władze okręgu ZNP w

składzie następującym: Prezes — ob. Dziensiewicz Henryk, przewodn. wydz. organizacyjnego — ob. Sobociński, przew. wydz. pedagogicznego — ob. Ciżyński, przew. wydz. pracy społecznej — ob. Stelmach, przew. wydz. obrony prawnej — ob. Cieślak, przew. wydz. prawnego — ob. Pietrasiak, refer. samopomo-

cy koleżeńskiej — ob. Jarzebińska, ref. wczasów — ob. Celuch.

Do komisji kontrolującej weszli: ob. ob. Motyliński, Braun, Krauzowa, Michalski, Szwalim.

Sąd organizacyjny stanowią: ob. ob. Napiórkowska, Macińska i Zaczek.

Pierwszy mechaniczny spis ludności będzie wkrótce przeprowadzony w Łodzi

W najbliższym czasie z inicjatywy Wydziału Statystycznego, popartej przez Prezydium Zarządu Miejskiego, przeprowadzony zostanie pierwszy mechaniczny spis ludności. W odróżnieniu od zwykłych spisów ludności dokonany on będzie nie drogą obchodów domów przez komisarzy spisowych, lecz w drodze mechanicznej za pomocą sporządzenia odbitek z klisz, znajdujących się w Wydziale Ewidencji i zawierających dane ewidencyjne o wszystkich stałych i niestałych mieszkańcach miasta.

Zapowiadany na początku 1948 r.

ogólnopanstwowy spis ludności został odroczony do 1950 r. Interesy natomiast i potrzeby tętniącego życiem skupienia wielkomiejskiego, jakim jest Łódź, nie pozwalają, aby dwa lata czekać na zdobycie wiadomości ludnościowych miast. Mechaniczny spis ludności pozwoli ustalić tak ważne dane, jak terytorialne rozmieszczenie mieszkańców, stopień zagęszczenia poszczególnych dzielnic Łodzi, tendencje rozwojowe śródmieścia i peryferii, strukturę ludności według płci oraz liczebność poszczególnych roczników i grup wieku.

Za kilka lat nikt nie będzie marzył w Łodzi

Przygotowania do budowy ciepło-elektro-centrali

Energia ciepła dla przemysłu i mieszkań prywatnych

Jak się dowiadujemy, Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego przystąpiło do opracowania projektów ciepło-elektro-centrali w Łodzi.

Ciepło-elektro-centrala służyć będzie przede wszystkim do zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą przemysłu jak również i odbiorców prywatnych.

Wybudowanie takiej centrali wprowadzi ogromne oszczędności w zużyciu węgla. Zamiast bowiem spalać węgiel w tysiącach pieców mało ekonomicznych, będzie się spalać węgiel w piecach elektrowni w sposób o wiele oszczędniejszy, przy czym ciepło będzie

produktem ubocznym przy produkcji energii elektrycznej.

Specjalna sieć rur rozprowadzałaby po całym mieście do zakładów pracy i do mieszkań prywatnych parę wodną, podobnie jak stosowane to jest w niektórych nowoczesnych domach przy centralnym ogrzewaniu. Para ta ogrzewałaby kaloryfery, oraz przechodziłaby przez boilery, podgrzewając wodę nawet do wysokiej temperatury stanowiącej to ogromną wygodę dla mieszkańców — mieć przez 24 godziny na dobę nagrzane kaloryfery i gorącą wodę w specjalnym kranie. Zmieniłby też swój wygląd fabryki, nie potrzebne bowiem

staną się kotłownie — para pod odpowiednim ciśnieniem przychodzić będzie z ciepło-elektro-centrali.

Ze względu na to, że olbrzymie ilości energii cieplnej, są dotychczas nieuchwytnie przy produkcji energii elektrycznej, ciepło dostarczane przez ciepło-elektro-centralę nie będzie kosztowne. Trudność stanowi jedynie opracowanie odpowiednich projektów, co potrwa przynajmniej 2 lata i rozbudowanie odpowiedniej sieci. Ciepło-elektro-centrala w Łodzi w pełni zostanie uruchomiona dopiero za kilka lat. Łódź szczególnie nadaje się do budowy tego rodzaju urządzeń ze względu na skupienie zakładów przemysłowych w mieście i ona też pierwsza w Polsce otrzyma ciepło-elektro-centralę.

Ciepło-elektro-centrale istnieją w niektórych miastach zagranicą, jak na przykład w Moskwie, w Brnie czeskim.

Kto pierwszy?

14-go lutego we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 16 (141,4 proc.).

Wykonały plan ze znaczną nadwyżką: PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 8, PZPB Nr 22, PZPB w Żelowie, Andrychowcu, Żyrardowie i Częstochowie.

Najlepsze wyniki wykazały PZPB Nr 9 i PZPB Nr 14.

Bestie w ludzkiej skórze

Tak charakteryzują świadkowie niemieckich przemysłowców z Pabianic

W dniu wczorajszym zeznania świadków w procesie przemysłowców niemieckich rozpoczął mec. Kwaśniewski.

Pracował on w pabianickich zakładach najpierw jako robotnik, a później w biurze. Opowiada on o tym, jak Schreiber był robotnikiem, nie wyjącając młodocianych. Świadek zna też szczegóły aresztowania Możyska i Morawskiego. Podczas ucieczki z fabryki zostali schwymani przez Werkschutz i zaprowadzeni do Thalenhorsta. Thalenhorst z haczykiem od węgla wybiegł na korytarz i bił ich. Po upływie 3-ch kwadransów Możyska i Morawskiego zabrano gestapo. Byli oni tak zbiti, że nie mogli chodzić o własnych siłach.

W zakładach ustalona była opinia, że największe stosunki w gestapo miał Thalenhorst i że on przyczynił się do wielu aresztowań. Fala teroru w fabryce najsilniejsza była w roku 1942 — wtedy wychodząc z domu do pracy, człowiek nigdy nie był pewien, czy wróci. Przy portierze u wejścia do zakładów zawsze stał szpicel cywil.

Mówiąc o aresztowaniu Pietraszka, świadek podkreśla, że winę ponosi tutaj Thalenhorst. W maju 1942 roku aresztowało gestapo w biurze Czytelę i Alicję Bartoszek — zostali oni wywiezieni do Oświęcimia, gdzie Czytela zmarł. Robotnikowi Fronckiewiczowi udało się cudem zbiec. Próbował również ucieczki robotnik Frankiewicz — lecz ścignięto go z plotu w czasie ucieczki. Zginął on wraz z całą rodziną w obozach koncentracyjnych.

W czasie ewakuacji Lohman-Werke do Niemiec, Niemcy zostawili w fabryce gołęściany — wszystkie urządzenia fabryczne zostały rozmontowane i wywiezione. Robotnicy nie chcieli dobrowolnie jechać do Sundern. Zmuszał ich do tego Kornik, grożąc śmiercią.

Następny z kolei zeznaje świadek Tadeusz Polonek.

Świadek pracował jako heblarz. Jego bezpośrednim przełożonym był Schreiber. Znał się on nad robotnikami w nieludzki sposób. Świadek widział, jak wraz z Thalenhorstem



Lawa oskarżonych w procesie pabianickim

bił Możyska. Thalenhorst groził również rewołwerem. Sudeck również w obecności świadka bił i kopał robotników polskich.

Świadek Nagiecki Edmund pracował w Lohman-Werke przeciętnie 12 godzin dziennie, a przez pewien czas do 18 godzin na dobę. Widział robotników karanych bunkrem.

W czasie ewakuacji do Sundern Sudeck osobiście „dozorwał” porządku. Biegał on po terenie fabryki i kopał wszystkich, jakoby celem przyspieszenia pakowania.

W Sundern w Niemczech świadek został pobity przez Rosenberga — najpierw pięścią w oko, a potem po głowie.

Świadek Karol Salażacki pracował jako tokarz od 1941 roku. Jego przełożonymi byli Schreiber i Sternberg. Pewnej niedzieli świadek wracał z kościoła wraz z kolegami i spotkał po drodze Sudecka w mundurze. Sudeck bez żadnego powodu uderzył pięścią kolegę świadka.

O Korniku świadek mówi, że była to bestia w ludzkiej skórze. Bił czym popadło i gdzie popadło — bez żadnego powodu. Robotnik Marwik został aresztowany w fabryce za sprawę Sternberga za przynależność do podziemnej organizacji.

Świadek Knopiś Leon opowiada, jak w Sundern Kornik strzelał do niego za to, że nie zdążył uciec do schronu w czasie nalotu. Według zeznań świadka wszyscy członkowie dyrekcji zakładów znęcali się nad robotnikami.

Z zeznań wczorajszych świadków urasta gmach oskarżenia przeciwko bestialskim prz-

mysłowcom niemieckim — wściekłość i buta hitlerowska nienawidź do wszystkiego, co polskie, znalazło swój wyraz w ich przestępczej działalności na terenie Pabianic.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie.

W Wojskowym Sądzie Rejonowym w dniu wczorajszym jeszcze trwała rozprawa przeciw aferzystom zeszytowym. Głos zabrał prokurator oraz obrona oskarżonych.

Wyrok zapadnie w piątek.

WYBIORCZY WYCIĘCZKI

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Olga Sakowska (185 proc.), i Irena Ziółkowska (182 proc.), a na „szóstkach”: Anna Janiszewska (172 proc.) i Stanisława Baranowska (165 proc.).

W PZPB w Pabianicach Sabina Zych, pracująca na 8 krosnach wykonała normę w 151,6 proc., a Władysława Rażewska (na „szóstkach”) osiągnęła 168,8 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Stanisława Bujnowicz (171,7 proc.) i Józefa Barańska (164,2 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach pierwsze miejsce zdołała wykonać: Anna Ramus (166,1 proc.) oraz Józefa Seweryniak (152,9 proc.) Stefan Patczyński wykonał normę dzienną w 170,1 proc., Władysława Woźniak pracująca na 4 krosnach wykonała plan swój w 163,9 proc. Prządka Bronisława Switniak wykonała normę w 156,9 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się: Bronisława Olejniczak (141,1 proc.), Helena Wieszczycka (144,6 proc.) oraz Maria Adamusiak (141,9 proc.) a na 3 stronach Maria Wałęza (144,8 proc.) oraz Stanisława Wlazło (141,5 proc.). W tkalni na „szóstkach” uzyskała Bronisława Ciula 162,5 proc. dalsze miejsca zajęły: Maria Skabiak i Józefa Marczykowska (po 160 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni Franciszka Korwacka („szóstki”) uzyskała 167 proc. noty, a Zofia Konwerska („czwórki”) 181 proc. W przędzalni (3 strony) pierwsze miejsce zajęła Bronisława Komor (193 proc.), a drugie Helena Ściżgańska (169 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Zimoń (114,6 proc.) Kurzyński (110,8 proc.), a Człapiński (120,6 proc.) Banaszczyka (112 proc.).

W PZPB Nr 4 na „czwórkach” odznaczyły się: Anna Szczepańska (156,6 proc.) oraz Anna Nurkiewicz (153,2 proc.). Feliks Łuczkiński uzyskał 159,1 proc.

W PZPB Nr 14 w tkalni pierwsze miejsce zdobyła Zofia Zeilińska (144,9 proc.), a w przędzalni: Maria Tomczyk (151 proc.) Stefania Płasińska (143 proc.) i Anna Grzelak (147,8 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni wyróżniły się: Irena Dubel, Kazimiera Urbaniak i Anna Zielińska. W tkalni na „szóstkach” uzyskała Wiktoria Matuszewska 161 proc., a Bronisława Morawska 159,5 proc.

W PZPB Nr 7 wyróżniły się w przędzalni (790 wrz.) Kornelia Nowak (139,9 proc.) oraz Władysława Jochim (139,7 proc.) a w tkalni: Michałina Zdunek i Stanisław Wolak.

W PZPB Nr 8 w przędzalni wyróżniły się: Maria Swierczyńska (189 proc.) i Genowefa Abramczyk (172 proc.). W tkalni („szóstki”) uzyskał Zygmunt Łuczak 191 proc. a Helena Lewandowska 181 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni wysunęły się na czoło Maria Bartosik (152,8 proc.) oraz Weronika Milewska (142 proc.).

W PZPB Nr 16 („czwórki”) pierwsze miejsca zdobyły: Władysława Ciepłucha, Julia Górczak i Maria Milczarek, a w PZPB Nr 22: Józefa Porost, Zofia Wota, Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak.

W PZPB Nr 17 wyróżniły się: Zofia Szewczyk (146,7 proc.) i tkaczka Antonina Bebarowska (161,3 proc.).

Kronika Kalisza Inicjatywa godna pochwały

Czwartek, 19 lutego 1948 r.
Dziś: Konrada.

Telefony

Komenda MO 16-62.

Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77

Informacja pocztowa — 12-11
Informacja kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Zymierskiego 19.

Teatr Miejski

Czwartek, dnia 19. 2. br. o godz. 19,15, „Człowiek za burtą” — dowcipna komedia w 3 aktach A. Cwojdzńskiego. Gościnne występy Wł. Waltera wraz z zespołem teatru opolskiego.

Kino

Kino „Stylowy” wyświetla film angielsko-amerykański p. t. „Nieuchwytny Smith” i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15,30, 17,30 i 19,30, w niedziele od 13,30.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Na tropie zbrodni” i kronikę. Początek seansów o godz. 15,30, 17,30 i 19,30, w niedziele i święta od 13,30.

Kino „Wolność” — wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Znak Zoro”.

Obywatele Kalisza zaczynają budować domy

Podniesienia stanu mieszkalnego w Kaliszu do granic zadawalających nie osiągnięto żadną miarą przez prowadzenie lepszej czy gorszej polityki mieszkaniowej. Tutaj koniecznym jest udział trzech sektorów gospodarczych w budownictwie mieszkaniowym.

Wysiłek państwa obecnie idzie przede wszystkim w kierunku odbudowy potencjału gospodarczego państwa — tak więc sprawa budownictwa mieszkaniowego w pierwszych dwu latach planu trzyletniego spoczęła przede wszystkim na sektorze prywatnym i spółdzielczym.

W różnych miastach obydwa te sektory w różny sposób wywiązują się z

tego obowiązku społecznego i obowiązku w stosunku do samego siebie.

W Poznaniu np. w jednym tylko 1947 r. wkład pieniężny kapitału prywatnego w budownictwo mieszkaniowe wyniosło ok. 3 miliardów zł., a w takiej Łodzi, nawet nie podaje się tych cyfr, są śmiesznie niskie i nieuchwytnie.

Widocznie inicjatywa prywatna w Kaliszu i spółdzielczość kaliska wzięły sobie za przykład właśnie Łódź, gdzie budownictwo mieszkaniowe, mimo trudności mieszkaniowych nie ożywia się, bo w przeciągu całego 1947 roku inicjatywa prywatna wybudowała zaledwie 15 małych domków.

Jednak dobry przykład działa, tym

bardziej, iż ma on miejsce tuż pod bokiem — w Poznaniu. Wszelkie znaki na niebie, ziemi, a także i w Wydziale Techniczno-Budowlanym wskazują na to, że w tym roku w Kaliszu, inicjatywa prywatna znajdzie lokatę swych kapitałów w budownictwie mieszkaniowym.

Zaznaczyć należy, że w jednym tylko miesiącu styczniu b. r. Wydział Techniczno-Budowlany w Kaliszu udzielił ok. 10 pozwoleń na budownictwo w tym i cztery dla osób prywatnych. Nie od rzeczy będzie jeśli wymierzmy cześć pierwszych w 1948 r. prywatnych inicjatorów budownictwa mieszkaniowego w Kaliszu, są nimi: ob. ob. Marcin Maniewski, który buduje dom przy ulicy Poznańskiej 28, Ryszkiewicz Stanisław — dom mieszkalny przy ulicy Parkowej 18, Muszyński Ryszard — przy ulicy Malinowej 9, Kraszewski Michał — przy ulicy Grzybowej 4.

Mamy nadzieję, że inicjatywa prywatna, a za nią i spółdzielcza w Kaliszu wezmą sobie za przykład wymienionych obywateli m. Kalisza i przystąpią do budownictwa mieszkaniowego. Dla tych, którzy zamierzają budować podajemy do wiadomości, iż niedozwolną jest w wypadku podjęcia roboty zgoda Wydziału Planowania Przemysłowego, który również udziela porad technicznych dla budujących.

Szkolenie nowych kadr rzemiosła

Przedstawiciele Zarządu Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła (b. Centrali Naukowych Instytutów Rzemieślniczych): dyr. Łazarzewicz i dyr. Ptasiecki przedstawił sejmowej komisji planu gospodarczego — dotychczasowe osiągnięcia oraz możliwość i potrzeby naukowych instytutów rzemieślniczych.

Instytuty odbudowały lub wybudowały w roku 1947 ponad 82,000 m sz. pomieszczeń kosztów 135 mln. zł. urządziły 59 warsztatów szkolnych, w których może się kształcić i ewi czyć kilka tysięcy uczniów; uruchomiły 19 internatów na 21 pół tysiąca osób.

W wydatkach tych partycypowały instytu-

ty sumami własnymi w 43 proc. Instytuty prowadzą 10 szkół budowlanych dla 1200 ludzi, na kursach w 1947 r. przeszkoliły 26.473 osoby, przy czym w szkoleniu znajdowało się 7.432 osoby. Na rok 1948 przewiduje się przez szkolenie dalszych 32,000 osób.

Państwowy plan inwestycyjny przewidywał dla Zakładów Doskonalenia Rzemiosła na rok 1948 kwotę 69 mln. zł.

W trakcie dyskusji, członkowie komisji wypowiedzieli się za zwiększeniem tej sumy o 20 mln. zł.

Wniosek ten uzyskał poparcie ze strony Centralnego Urzędu Planowania.

Traktor, który bije rekordy

„Staliniec” zdał egzamin pracy na naszych terenach. - W ramach umowy handlowej z ZSRR - otrzymamy kilka tysięcy tych doskonałych maszyn



„Staliniec”

Sprawa wyboru odpowiedniego typu traktora, przystosowanego do naszych terenów — zajmuje już od dłuższego czasu czynniki miarodajne. Jak informuje nas dyr. Centrali Technicznej Obsługi Rolnictwa tow. Głowacki, otrzymałszy w ciągu ubiegłych trzech lat szereg traktorów amerykańskich z UNR RY, otrzymaliśmy traktory radzieckie typu t. zw. „Staliniec”, które są już produkowane masowo w wielkich zakładach traktorowych w Stalingradzie. Obserwacja tych różnych typów maszyn w ich pracach na naszych terenach przyniosła szereg ciekawych spostrzeżeń i wniosków.

A więc, traktory amerykańskie zawiadły całkowicie. Traktory te konstruowane dla wielkich, płaskich przestrzeni uprawnych w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie posiadają szereg wad i błędów konstrukcji z których najważniejszym jest nieodpowiednie doprowadzanie oliwy do motoru. Przy pracy na terenach spadzistych następuje nierównomierne doprowadzanie oliwy i ciągłe zatarcia tłoków. Także ogumienie nastrocza wiele kłopotu. Podczas deszczu traktory unrowskie grzeszą w rozmokłej ziemi. Do tego dochodzą także mankamenty — jak brak części pasowych, wskutek czego traktor po półrocznej pracy jest nie do użytku. Ta ostatnia „sztuczka” producentów amerykańskich obliczona jest wyłącznie na rynek amerykański. „Popsuła się jakaś część — to traktor sprzedaj na szmiele i kup nowy!

My, w naszych warunkach gospodarczych, nie możemy sobie pozwolić na ten „amerykański” luksus kupowania ciągle nowych traktorów, które w pracy na naszych terenach „zacierają się”.

Jedynym traktorem, który w pełni zdał egzamin pracy w Polsce okazał się traktor typu „Staliniec” — produkcji wspomnianych powyżej Stalingradzkich Zakładów. Traktorowych.

Uwidoczniony na naszym zdjęciu

traktor radziecki umieszczony jest nie na kołach ogumionych, lecz na gąsienicach, co pozwala mu pracować nawet w rozmokłym gruncie. Oliwienie dostosowane jest do krzywizny terenu. Masowa produkcja jednego typu pozwala w każdym czasie na zakup części wymiennych. Jak dowiodły dotychczasowe obserwacje życie „Stalinca” jest kilkakrotnie dłuższe niż traktora UNRRY.

Traktory radzieckie pracowały u nas nie tylko w porze robót wiosennych i letnich. Używano ich skutecznie w leśnictwie podczas zimy — do trakcji po-

ciągowej. Używano ich do burzenia domów w Warszawie czy we Wrocławiu. Pracowały okrągły rok bez względu na deszcze i mrozy, spełniając rolę siły pociągowej.

Ostatnia umowa handlowa między Polską a Związkiem Radzieckim przewiduje dostawę kilku tysięcy traktorów typu „Staliniec” dla polskiego rolnictwa i leśnictwa. Już w najbliższym czasie spodziewane jest nadejście pierwszych partii tych trwałych, silnych i nie niszczących się w ciężkiej pracy maszyn.

H.R.

Pszczelarstwo - popłaca

Pszczelarstwo w powiecie kaliskim przed ostatnią wojną dawało niezgorzse utrzymanie i dochody niejednemu hodowcy pszczoł. Po ostatniej wojnie z 5000 pni pszczelnych pozostało ich 3500. W powiecie kaliskim jest obecnie 480 pasiek, przeważnie w posiadaniu prywatnych osób.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu postawił sobie za cel — do 1949 roku podnieść ilość pni pszczelnych do 5000, a jeśli to będzie można liczbę tę przekroczyć. W tym celu Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu rozpoczął akcję, zmierzającą do podniesienia stanu liczebności uli w powiecie do zainteresowania szeregu gospodarzy sprawą pszczelarstwa. Już w tym roku staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizowano 10 pasiek przykładowych w 10 gminach powiatu. W bieżącym roku w 20 resztówkach Związku Samopomocy Chłopskiej powstanie tyleż wzorowych pasiek jak również jedna wzorowa pasieka o charakterze szkoleniowym. Celem tej ostatniej będzie zorientowanie gospodarzy w racjonalnej hodowli pszczoł.

Do akcji rozpowszechnienia pszczelarstwa Związek Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu przystąpił z całym roz-

machem. Od trzech lat bez przerwy trwa akcja szkoleniowa. W obecnym roku w dniach od 15-go do 17-go lutego Związek Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu organizuje krótki kurs pszczelarski bezpłatnie — dla wszystkich.

W b. r. celem zwiększenia produkcji miodu Związek Samopomocy Chłopskiej zwrócił się do gospodarzy z apelem, by zwiększyli ilość zasiewów roślin oleistych, z których to roślin pszczoły w pierwszym rzędzie czerpią miód.

Nadmienić należy, że naturalne warunki hodowli pszczoł w pow. kaliskim istnieją. Przeciętny zbiór miodu w 1947 r. z jednego ula przyniósł 7 kg., cena 1 kg. miodu w br. wynosi w handlu hurtowym 450 zł. Liczby te wskazują najwyraźniej, w jakim stopniu popłatne jest pszczelarstwo. Związek Samopomocy Chł., licząc się z powiększeniem liczby hodowców pszczoł i celem poparcia idei pszczelarstwa otworzył w lokalu Związku wydział, którego za daniem jest udzielanie bezpłatnych porad fachowych z dziedziny pszczelarstwa. Informacji w tym względzie udziela instruktor ob. Henryk Zawadzki we wtorki i piątki każdego tygodnia

Nowy ośrodek walki z rakiem

Jak informuje kierownik wydziału Walki z Rakiem w Min. Zdrowia dr Jastrzębski, Ministerstwo organizuje w roku 1948 Instytut do Walki z Rakiem przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Instytut składać się będzie z działu klinicznego i ambulatoryjnego.

Dotychczas w Polsce istniały dwa instytuty tego rodzaju: gmach Instytutu Radowego w Warszawie, odbudowany po wojnie, czynny i posiadający ambulatorium i szpital na 180 łóżek oraz Państwowy Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach obliczony na 300 łóżek, z których do 1 stycznia 1948 roku uruchomiono 150. W ciągu drugiego półrocza ub. r. Instytut udzielił 1.371 porad ambulatoryjnych.

Min. Zdrowia organizuje również przy klinikach dermatologicznych uniwersytetów w Warszawie i Krakowie, przychodnie do leczenia chorych na raka skóry. Min. Zdrowia prowadzi na szeroką skalę akcję propagandową wśród społeczeństwa, mającą na celu wczesne rozpoznawanie raka. W akcji tej dużą rolę odgrywać będzie Polskie Towarzystwo Przeciwrakowe, którego statut oddany jest już do zatwierdzenia władzom.

Łańcuch wpłat na bibliotekę PPR

Na wezwanie inż. Ostaniewiczza — inż. Kaliszewski wpłaca na cel biblioteki Powiatowego Komitetu PPR w Kaliszu 500 zł. i wzywa do wpłacenia odpowiednich sum: inż. Zbigniewa Andrzejewskiego, inż. Łobacza i dyr. Radziejewskiego.

**POWAŻNA
FABRYKA PAŃSTWOWA**
pragnie nabyć
CIĄGNIK 45 K. M.
na gumach
na chodzie, w dobrym stanie z dwoma
przyczepkami
Oferty należy składać pod: Redakcja „Głosu Kaliskiego” — Kalisz, Al. Stalina 17. 23-K

Czytajcie „Głos Kaliski”

**Złóż ofiarę
na Pomoc Zimową**

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE SRÓDMIEŚCIA!
Dziś, o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Śródmieścia.

Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICOWI PEŁNOMOCNICY KOMISJI KONTROLI PARTYJNEJ!

Komisja Kontroli Partyjnej przy Ł. K. P. P. R. zawiadamia, że w piątek, dnia 20. 2. b. r. o godz. 16-tej odbędzie się odprawa pełnomocników Dzielnicy Komisji Kontroli Partyjnej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE INSTRUKTORÓW GÓRNEJ-LEWEJ

Dziś, o godz. 17-tej w lokalu dzielnic przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie instruktorów Górnej-Lewej.

UWAGA, PEPPEROWCY — STUDENCI SGH, WSGH, PWSP, PWST, WSN i KONSERWATORIUM!

Dziś o godz. 20-tej w lokalu dzielnic PPR Śródmieście, przy ul. Piotrkowskiej Nr 53 — front I piętro, odbędzie się zebranie Akademickiego Koła PPR, powyższych uczelni. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ GÓRNEJ-PRAWY

W piątek o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej-Prawy.

UWAGA, AKTYWISTKI PPR GÓRNEJ-PRAWY!

Dziś o godz. 17-tej w lokalu dzielnic przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się zebranie aktyw Kobięcej PPR Górnej-Prawy.

UWAGA, SEKRETARZE I DZIESIĘTNIICY WIDZEWIA!

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników wszystkich kół Widzewa.

SRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 15-tej Samopomoc Chłopska. O godz. 16-tej Fabryka Win i Musztard. C. T. — składnica Welniana Nr 1.

SRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godz. 15-tej oddział 2, Związek Rewizyjny. O godz. 16-tej C. T. Składnica WYROBÓW Welnianych, „Elektrobudowa” Fabryka Szpilek, Komitet Fabryczny PZPB Nr 9. O godz. 15.30 warsztaty. M. O. O godz. 16.30 Karolewska Manufaktura zmiana dzienna i druga.

SRÓDMIEŚCIE

O godz. 17-tej CZPW. O godz. 16-tej C. T. Składnica Dziew. Pończ. Nr 2. O godz. 15-tej Zjedn. Przem. Mat. Piśm. i Biur. PUR. O godz. 19-tej kolo przy Zw. Fryzjerów. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa. O godz. 18-tej kolo terenowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-tej WOTOR f. „Seide” PZPB Nr 8 (administracja), f. „Tamara”, PZPB Nr 2 (kuchnia). O godz. 15-tej f. „Zajdenwurm”. O godz. 13-tej PZPW Nr 39 — oddział 5 f. „Gutman”. O godz. 14-tej PZPB Nr 8 (kuchnia), odprawa dziesiętników PZPB Nr 2.

BAŁUTY

O godz. 16-tej LWEKD. O godz. 19-tej terenowe kolo „Napród”.

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę, 22. 2. br. punktualnie o godz. 9-tej rano w lokalu świetlicy Ł. K. PPR przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu — członków PPR i PPS wykład tow. m-gra Soltana n. t.: „Materialistyczna Dialektyka”.

Obecność wszystkich uczestników kursu konieczna.

NADZWYCZAJNA KONFERENCJA AKTYWISTÓW Z ZARZĄDU MIEJSKIEGO.

„Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi wzywa wszystkich tow. tow. sekretarzy, dziesiętników i aktyw kół PPR do wzięcia udziału w Nadzwyczajnej Konferencji, która odbędzie się w dniu 20-go lutego 1948 r. o godzinie 17-tej (5-ta po poł.) w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr 7-9.

Na Konferencji omawiane będą sprawy doniosłej wagi.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnej dyscypliny.

UWAGA, AKADEMICY PPR-owcy

W dniu 20.II 1948 roku o godzinie 20-ej w lokalu Centralnej Szkoły PPR odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich akademickich kół partyjnych.

KLUB PROFESORÓW

W lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi powstał klub profesorów miejscowych uczelni wyższych.

Uroczystość otwarcia poprzedziło zebranie członków klubu, które zajął rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. Kotarbiński, po czym prof. dr. Dylik wygłosił odczyt na temat sytuacji geograficznej Łodzi. W otwarciu Klubu wzięło udział około stu przedstawicieli Łódzkiego świata naukowego, wyższych uczelni atystycznych i t.d. Klub Profesorów w Łodzi posiada czytelnię, zaopatrzoną m. in. w czasopiśmie krajowe i zagraniczne.

Ze sportu

Trochę cierpliwości...

a dorówna papie w jego karierze sportowej



Salyga L. i Leskiewicz III poza rywalizacją sportową są najlepszymi przyjaciółmi

O pozycji kolarstwa łódzkiego na rynku ogólnopolskim nie potrzebujemy chyba pisać. Wystarczy przypomnieć nazwiska Beka, Pietraszewskiego, Grzelaka, Grynkiewicza. Tych wszystkie znamy. Ale oprócz nich mamy również szereg młodych początkujących kolarzy, których nazwiska często giną wśród tamtych. Do takich młodych obiecujących kolarzy należy najmłodszy Leskiewicz.

wywodzący się z popularnej rodziny kolarzkiej.

Bacniejszą moją uwagę zwrócił na siebie najmłodszy Leskiewicz w ubiegłym sezonie na szosie. Zadziwił mnie na dobre któregoś pięknego dnia, gdy towarzyszył nam, mnie i mojemu koledze jadącym na motorze, z Piotrkowa aż do samej Łodzi. Doskonale tempo i niezwykła wytrzymałość tego chłopca, ośmielił później mych kolegów podczas ostatniego etapu wyścigu dookoła Polski, w którym znowu Leskiewicz towarzyszył nam do samej Łodzi.

Niedawno beniaminek Leskiewiczów odwiedził nas w Redakcji, korzystamy więc z okazji i zadajemy mu kilka pytań dotyczących się jego krótkiej przeszłości sportowej.

Oto ona: Leskiewicz rozpoczął uprawiać kolarstwo zawodniczo od 1946 roku. W tymże roku wygrał mistrzostwo młodzików na 50 km, a w 1947 r. otrzymuje już licencję i wygrywa mistrzostwo TUR-u. Na

długodystansowych mistrzostwach Polski na torze w Krakowie Leskiewicz III jest czwarty a ostatnio kilka dni temu udało mu się nawet pokonać na rolkach w Zgierz samemu Pietraszewskiemu w biegu na 3 km. W finale na 5 km był trzeci, za Bekiem i tymże Pietraszewskim, nie mniej jednak jest dumny z tego choćby nawet przypadkowego zwycięstwa.

Do nadchodzącego sezonu Leskiewicz III przywiązuje dużą wagę. Kłopot na tylko ze sprzętem. Narzeka na brak dobrej ramy i kół. Ale miejmy nadzieję, że w tym kłopotcie przyjdzie mu z pomocą klub.

W każdym bądź razie z Leskiewicza III w krótkim czasie kolarstwo łódzkie powinno mieć pociechę.

(kr.)

Amerykane biją trzy rekordy świata w pływaniu

NOWY JORK. Trzy nowe rekordy świata w pływaniu ustalili czołowi zawodnicy amerykańscy w ciągu jednej imprezy. Joe Verdeur poprawił o 3 sek. należący do siebie rekord światowy na 200 m st. klasycznym, przepływając dystans w 2:32 min.

Dwa pozostałe rekordy były dziełem Allena Stacka. W biegu na 400 m st. grzbietowym uzyskał on czas 5:03,9 min., co jest wynikiem lepszym o 5,7 sek. od dotychczasowego rekordu świata na tym dystansie, a 440 j. (ok. 402 m.) przepłynął w rekordowym czasie 5:06 min.

Dzisiaj mecz bokserski LKS — Wima

Dzisiaj o godzinie 19-tej w hali sportowej Wimy odbędzie się towarzyski mecz bokserski LKS — Wima.

Tak być nie powinno...

To i owo z bola czek pięć arstwa łódzkiego



Wydział Wyszkoleniowy L. O. Z. B. opracował dokładny plan obozu treningowego dla pięściarzy łódzkich. Obóz miał trwać dwa miesiące, a ćwiczenia przeprowadzane w YMCA. Niestety, wyszły z tego nic... Na przeszkodzie stanął brak funduszy. A wiecie dlaczego? Bo spotkania międzyokreagowe w Warszawie, na które ŁOZB liczył, że zasili poważnie kasę, awiodło pod tym względem. Przyczyną tego była absencja... czołowych naszych zawodników. Oni więc ponoszą winę, że obóz nie doszedł do skutku i młodzi ich koledzy nie skorzystali z doszkolenia.

SPRAWĘ TĘ NALEŻAŁO BY UREGULOWAĆ

Na obozie w Dziekanówce pomimo poważnej ilości wyznaczonych łódzian — Łódź reprezentowało tylko dwóch zawodników „Concordii” piotrkowskiej: Stec i Brzóska. Reszta nie pojechała. Czemu to przypisać? W pewnej mierze są tu winni sami zawodnicy czy kierownicy sekcji pięściarskich, ale i nie bez winy są niektóre zakłady pracy, w których ci zawodnicy pracują. I tak Południowe Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego w Piotrkowie nie chce podobno zapłacić za urlop swemu pracownikowi, który spędził dwa tygodnie na obozie. Sprawę tę w przyszłości należałoby uregulować.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 7

1. Stosownie do komunikatu PZB z dnia 8 grudnia 1947 r. Na 9/47-8 w związku z akcją przeciwalkoholową podaje się do wiadomości skład Komisji Przeciwalkoholowej ŁOZB: przewodniczący — ob. dr Moskwa Walenty, członkowie — Sieroczewski Edmund, przewodniczący WSS i Ejme Eugeniusz, przewodniczący Wydz. Wyzsk.

Zadaniem tejże Komisji będzie czuwanie, by zakaz używania alkoholu przez działaczy, organizatorów, instruktorów, sekundantów, sędziów i zawodników był ściśle przestrzegany.

Wszyscy członkowie ŁOZB (pośredni) obowiązani są do powiadomienia członków wymienionej wyżej Komisji względnie Zarządu ŁOZB o wszelkich przekroczeniach odnośnie nadużywania alkoholu.

Przeciw niestosującym się do powyższego zakazu będą stosowane kary aż do skreślenia z listy członków PZB włącznie.

2. Zwraca się uwagę Kierownictwom sekcji pięściarskich Klubów na pkt 3 tegoż komunikatu odnośnie sprawozdawczości.

Sprawozdania nadsyłać należy do sekretariatu n/Związku każdego pierwszego dnia w miesiącach: marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu.

3. Podaje się do wiadomości, iż Zarząd ŁOZB przedłużył do dnia 30 kwietnia rb. ważność następujących legitymacji bezpłatnego wstępu na wszelkie imprezy na terenie naszego Okręgu:

O mistrzostwo Ligi ora dziś YMCA — TUR

W dniu dzisiejszym odbędzie się mecz koszykówki o mistrzostwo Ligi pomiędzy lokalnymi rywalami YMCA a TUR-em. Zawody odbędą się o godz. 19-tej w sali YMCA i zapowiadają się interesująco ze względu na poprawę formy zespołu robotniczego.

Spotkanie poprzedzi mecz o mistrzostwo koszykówki męskiej LKS — AZS.

21 zawodników przy stole ping-pongowym

Bergtel z Łodzi trzecim ping-pongista w Łodzi

Przy udziale 21 najlepszych zawodników z całej Polski rozegrane zostały w Poznaniu mistrzostwa indywidualne i drużynowe w tenisie stołowym ZWM-u. Mistrzostwa cieszyły się wielkim zainteresowaniem, a najbardziej emocjonujące były walki finałowe w konkurencji indywidualnej, do której zakwalifikowali się: Gayer (Warszawa), Kardacz (Poznań), Bergtel (Łódź), Kowalczyk (Katowice), Niemiec (Katowice), Olszewski (Łódź), Frutko (Olsztyn) i

Niemcewicz (Lublin).

W wyniku przeprowadzonych gier finałowych Gayer i Kardacz uzyskali jednakową ilość punktów. O tytule mistrzowskim zdecydowało dodatkowe spotkanie pomiędzy tymi zawodnikami, które zakończyło się zwycięstwem Gayera (Warszawa) 2:1 (21:19, 8:21, 21:17). Wicemistrzostwo przypadło w udziale Kardaczowi (Poznań), a na trzecim miejscu uplasował się Bergtel z Łodzi.

W konkurencji drużynowej startowało 8 zespołów. Mistrzostwo zdobyła drużyna Katowic przed Lublinem.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. W dniu 21 bm. rozpocznie się Zimowa mistrzostwa jednego z największych stowarzyszeń sportowych Związku Radzieckiego. „Spartak” obejmuje zasięgiem swej działalności całe terytorium ZSRR i zrzesza w swych szeregach ponad 100.000 członków.

Program zawodów obejmuje zawody narciarskie i łyżwiarskie (jazda szybka i figurowa).

Zawody narciarskie, rozegrane w Piotrowie Terentjewowi, przyniosły pełny sukces Fedorowi Terentjewowi, który triumfował w biegach na trzech dystansach. Terentjew wygrał mianowicie biegi na 10 i 18 km, zwyciężając również w „maratonie narciarskim” (dystans 50 km).

W mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej na lodzie w Helsinkach w dniach 28-29 b. m. startować będzie 7 łyżwiarzy ZSRR.

Z życia ŁKS-u

Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego zawiadamia, że biuro Klubu przystąpiło do wymiany legitymacji członkowskich dotychczasowego wzoru, na nowe — jubileuszowe, obowiązujące na lata 1948 i 1949.

W związku z powyższym uprasza się wszystkich tych członków, którzy nie dopełnili obowiązku uiszczenia składek, by dla ostatecznego uporządkowania kartoteki, w terminie do dnia 31 marca rb. wyrównali zaległe składki i wymienili legitymacje.